

Rosja: Atak na TV Deszcz, ostrzeżenie dla Internetu

Jadwiga Rogoża

Od tygodnia w Rosji trwa nagonka na niezależną internetową telewizję Deszcz (TV Rain), umiarkowanie opozycyjną stację skierowaną głównie do klasy średniej. 26 stycznia stacja wyemitowała kontrowersyjną sondę dotyczącą blokady Leningradu w czasie II wojny światowej, w której pytano o sensowność poddania miasta w celu uniknięcia ofiar. Wywołało to ostrą reakcję władz – rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow uznał, iż stacja „przekroczyła czerwoną linię”, rządowa agencja Roskomnadzor wystosowała do stacji oficjalne ostrzeżenie, a najwięksi rosyjscy operatorzy kablowi przerwali nadawanie programu stacji, co doprowadziło do odcięcia 80% widowni i zagroziło telewizji upadłością. W obronie Deszczu stanęli znani dziennikarze i działacze obywatelscy, a widzowie masowo zaczęli wykupywać płatny abonament, chcąc wesprzeć stację finansowo.

Komentarz

- Atak na Deszcz ma istotny wymiar ideologiczny – telewizja dotknęła „wrażliwej” kwestii związanej z II wojną światową, uderzając w założenia rosyjskiej ideologii państwowej, w których zwycięstwo w wojnie i rola ZSRR jako „wyzwoliciele Europy” są sprawą fundamentalną, a próby ich „relatywizowania” spotykają się z ostrą reakcją władz. Tymczasem zarówno pytanie w sondzie Deszczu, jak i odpowiedzi uczestników (54% odpowiedziało twierdząco) pokazały, że dziennikarze i odbiorcy stacji (młode pokolenie Rosjan z dużych miast) mają odmienne od oficjalnego podejście do wartości ludzkiego życia i ceny zwycięstw wojennych, a to przekłada się na ich myślenie o modelu państwa i prawach jednostki.
- Dodatkowym, personalnym motywem kampanii przeciwko Deszczowi może być fakt, iż telewizja niedawno nagłośniła (ujawnione przez Aleksieja Nawalnego) doniesienia o luksusowej rezydencji Władimira Wołodina – wiceszefa kremlowskiej administracji i jednego z kluczowych współpracowników prezydenta Putina. To właśnie Administrację Prezydenta szefowa Deszczu Natalia Sindiejewa oskarżyła o naciski na operatorów.
- Atak na Deszcz dowodzi jednocześnie, że władze traktują „nowe media” internetowe jako coraz poważniejszego oponenta. Telewizja Deszcz, która oferuje zarówno dobrą rozrywkę, jak i poważną publicystykę, dyskusje na żywo oraz reportaże (w tym z antykremlowskich protestów) w ciągu kilku lat stała się opiniotwórczym medium, popularnym wśród mieszkańców dużych miast, ale także elit biznesowych, intelektualnych i politycznych. Oglądalność stacji, dostępnej w Internecie i sieciach kablowych, szacowana jest na 11 mln osób. Poza Deszczem, presji poddawane są

również inne media internetowe: 1 lutego w Rosji weszła w życie ustawa pozwalająca na blokadę bez sankcji sądu stron www, na których pojawią się tzw. treści ekstremistyczne, a w Dumie złożono projekt ustawy dotyczący zbierania danych osobowych internautów. Presja władz doprowadziła też do przejęcia akcji największego portalu społecznościowego V Kontakte (rosyjskiego odpowiednika Facebooka) przez bliskiego władzom oligarchę Aliszera Usmanowa. Pokazuje to rosnącą represyjność rosyjskiego systemu władzy, który od chwili powrotu Władimira Putina na Kreml w 2012 roku coraz bardziej zawęża granice dozwolonej aktywności opozycyjnej.